



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Marcin Łochowski

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa N. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w J.
przeciwko Skarbowi Państwa - Państwowemu Gospodarstwu Leśnemu Lasy
Państwowe - Nadleśnictwo Międzylesie w M.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 16 listopada 2022 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu
z dnia 14 sierpnia 2019 r., sygn. akt I AGa 7/18,

**1. odrzuca skargę kasacyjną co do punktu 3 (trzy arabskie)
zaskarżonego wyroku;**

**2. uchyla zaskarżony wyrok w części, tj. co do punktu 1 (jeden
arabskie) podpunkt I (jeden rzymskie) i III (trzy rzymskie) oraz
w punktach 4 (cztery arabskie), 5 (pięć arabskie) i 6 (sześć
arabskie) i w tym zakresie przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu, pozostawiając**

temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Powódka N. sp. z o.o. w J. wniosła o zasądzenie od Skarbu Państwa – Nadleśniczego Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe – Nadleśnictwo M. kwoty 186 788,34 zł wraz z bliżej określonymi odsetkami.

Sąd Okręgowy w Legnicy, rozpoznając sprawę ponownie, po uchyleniu przez Sąd drugiej instancji pierwotnie wydanego w sprawie wyroku, oddalił powództwo w całości. W zakresie istotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej, dotyczącej wyłącznie kwestii miarkowania kary umownej, Sąd ten ustalił, że strony łączyła umowa o roboty budowlane, na podstawie której pozwany zlecił powódce odbudowę drogi leśnej. Wynagrodzenie powódki miało wynosić 1 867 883,40 zł brutto. Zgodnie z umową powódka miała zapłacić pozwanemu karę umowną w wysokości 10% wynagrodzenia określonego umową w wypadku odstąpienia przez zamawiającego od umowy z powodu istotnego naruszenia obowiązków umownych przez wykonawcę.

Powódka nie wykonywała umowy terminowo. Pismem z 28 grudnia 2012 r. pozwany złożył wykonawczynie oświadczenie o odstąpieniu od umowy, wskazując, że opóźnienie prac jest tak znaczne, iż nie jest możliwe zakończenie wykonywania przedmiotu umowy w terminie ustalonym przez strony. Oświadczenie zostało odebrane 7 stycznia 2013 r.; tego samego dnia inwestor poinformował powódkę o naliczeniu kary umownej w wysokości 186 788,34 zł. Następnie, 23 stycznia 2013 r., pozwany złożył powódce oświadczenie o potrąceniu kary umownej z częścią wynagrodzenia z tytułu umowy o roboty budowlane. Pozostała część wynagrodzenia została uregulowana.

Powództwo dotyczyło wynagrodzenia z tytułu łączącej strony umowy o roboty budowlane – w tej jego części, co do której złożono zarzut potrącenia wierzytelności z roszczeniem z tytułu ww. kary umownej. Sąd pierwszej instancji uznał podniesiony przez pozwanego zarzut potrącenia za zasadny. Oцениwszy, że inwestor był uprawniony do odstąpienia od umowy na podstawie art.

635 w zw. z art. 656 § 1 k.c., Sąd Okręgowy stwierdził, że brak realizacji harmonogramu budowy stanowił naruszenie istotnego obowiązku umownego, a zatem pozwany jako inwestor był uprawniony do naliczania powódce kary umownej. Jednocześnie wskazano, że znaczne opóźnienie w wykonaniu umowy stanowiło konsekwencję zawinionego postępowania powódki, wobec czego nie istniały podstawy do miarkowania kary umownej, „zwłaszcza przy braku podstaw do jej dokonania wobec braku zarzutu procesowego strony powodowej”. W konsekwencji powództwo oddalono, mając na względzie skuteczność potrącenia wierzytelności dochodzonej w sprawie z wierzytelnością z tytułu kary umownej.

Na skutek apelacji powódki Sąd Apelacyjny we Wrocławiu zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od pozwanego kwotę 93 394,17 zł z odsetkami. Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, uzupełniając je jedynie w zakresie nieistotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej.

Sąd Apelacyjny również ocenił, że pozwany skutecznie odstąpił od umowy zawartej z powódką oraz że zasadniczo był uprawniony do naliczenia kary umownej w wysokości 186 788,34 zł. Kara ta była jednak rażąco wygórowana i powinna ulec obniżeniu o połowę. W tym kontekście Sąd stwierdził, że „ocenając zarzut powoda odnoszący się do miarkowania kary umownej”, wziął pod uwagę charakter zobowiązania, opóźnienie w wykonaniu pierwszego, zredukowanego etapu prac, wysokość wynagrodzenia powódki, zakres wykonanych prac, relację naliczonej kary umownej do wartości wykonanych przez powódkę prac, wysokość całej kary, a także wadliwość projektu, która – mimo że nie miała ostatecznie wpływu na zwłokę powódki – to nie mogła pozostać prawnie indyferentna dla oceny wysokości wierzytelności z tytułu kary umownej. Sąd drugiej instancji uznał również, że „w świetle miarkowania kary umownej” nie mógł być uwzględniony zarzut naruszenia art. 5 k.c. Mając na względzie tę ocenę, zmieniono zaskarżony wyrok, przyjmując, że skutecznie przedstawiona do potrącenia została jedynie połowa z kwoty 186 788,34 zł.

Pozwany wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, zarzucając naruszenie art. 484 § 2 k.c. – samodzielnie oraz w zw. z art. 484 § 1 i art. 483 § 1 k.c. Jako podstawy kasacyjne wskazano także art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. oraz art. 498 § 1 i § 2 w zw. z art. 484 § 2 k.c. Skarżący zakwestionował

dokonanie miarkowania kary umownej „z urzędu”, tj. bez zgłoszenia przez powódkę takiego żądania oraz bez inicjatywy polegającej na wskazaniu i wykazaniu przesłanek zastosowania art. 484 § 2 k.c. Jednocześnie skarżący zarzucił, że Sąd Apelacyjny błędnie ustalił katalog przesłanek miarkowania kary umownej, jak również niewłaściwie zastosował je w sprawie – w przypadku każdego z naruszeń ze skutkiem błędnej oceny zgłoszonego przez pozwanego zarzutu potrącenia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga okazała się zasadna, gdyż Sąd Apelacyjny nie wskazał, która konkretnie czynność procesowa powódki (które oświadczenie, twierdzenie czy żądanie) stanowiła dla Sądu podstawę sformułowania stanowiska, że wykonawczynie żądała (podniosła „zarzut”) miarkowania kary umownej. Nie odniósł się także do wyrażonego przez Sąd Okręgowy zapatrywania o braku podstaw do takiego miarkowania „wobec braku zarzutu procesowego strony powodowej”.

Zgłoszenie żądania miarkowania kary umownej stanowi wykonanie przysługującego dłużnikowi prawa podmiotowego. Z użytego w art. 484 § 2 k.c. sformułowania: „dłużnik może żądać”, wynika, że możliwość zastosowania przez sąd instytucji miarkowania powstaje jedynie w razie zgłoszenia żądania zmniejszenia kary umownej, tzn. wyrażenia przez dłużnika woli zmiany przez sąd treści stosunku prawnego łączącego dłużnika z wierzycielem. Jest to uprawnienie kształtujące *sensu largo*, charakteryzujące się tym, że jego wykonanie przez uprawnionego samo w sobie nie wpływa na sferę praw i obowiązków stron danego stosunku prawnego; dopiero orzeczenie sądu (a nie: oświadczenie zainteresowanego) w przedmiocie miarkowania ma charakter kształtujący, podobnie jak w przypadku art. 388 § 1 k.c., a odmiennie niż np. w przypadku art. 560 § 1 zd. 1 *in principio* w zw. z art. 560 § 3 k.c. Specyficzną cechą omawianego prawa jest również to, że może ono zostać wykonane przez pełnomocnika procesowego bez odrębnego umocowania – korzystanie z niego zawsze następuje bowiem w ramach czynności procesowej, a w konsekwencji mieści się w zakresie pełnomocnictwa procesowego określonym w art. 91 k.p.c.

Wykonanie omawianego prawa, zgodnie z art. 484 § 2 k.c., musi przybrać postać żądania, tzn. wyrażenia w sposób niebudzący wątpliwości woli zmniejszenia przez sąd kary umownej. Swą najbardziej wyrazistą postać żądanie to przybiera w razie zgłoszenia go w pozwie złożonym w sprawie o ukształtowanie kary umownej w zmniejszonej kwocie. Żądanie miarkowania kary umownej powinno być jednak odpowiednio jednoznacznie sformułowane, także jeśli jest zgłaszane w procesie o zapłatę kary umownej lub, jak w okolicznościach niniejszej sprawy, w procesie o zapłatę innej wierzytelności pieniężnej, w której dłużnik z tytułu tej wierzytelności powołuje się na wygaśnięcie swojego długu wskutek potrącenia go z wierzytelnością z tytułu kary umownej, przysługującej mu wobec powoda. W każdym wariancie dłużnik żądający miarkowania kary umownej wykonuje w istocie to samo prawo podmiotowe, tyle że we wskazanych ostatnio sprawach o zapłatę żądanie nie jest głównym przedmiotem pozwu, lecz – w ujęciu procesowym – przybiera postać zarzutu.

Zmniejszenie kary umownej na podstawie art. 484 § 2 k.c. jest możliwe wyłącznie z dwóch przyczyn: jeżeli zobowiązanie zostało w znacznym stopniu wykonane lub gdy kara umowna jest rażąco wygórowana. Wystąpienie okoliczności wypełniających którąkolwiek z tych przyczyn powoduje powstanie po stronie dłużnika opisanego wyżej prawa podmiotowego. Z art. 484 § 2 k.c. nie wynika, by wraz ze zgłoszeniem żądania miarkowania kary umownej dłużnik musiał sprecyzować, z wystąpieniem których z ww. okoliczności wiąże przysługiwanie mu prawa do żądania zmniejszenia kary umownej, to znaczy – by skuteczne zgłoszenie żądania miarkowania wymagało jednoczesnego wskazania przez dłużnika, że żądanie swe opiera konkretnie na twierdzeniach o wykonaniu zobowiązania w znacznym stopniu lub o rażącym wygórowaniu kary umownej. Przesłanki te nie są przy tym rozłączne, gdyż rażące wygórowanie kary może wynikać m.in. z tego, że zobowiązanie zostało w znacznym stopniu wykonane, wobec czego, w sytuacji zaspokojenia interesu wierzyciela w stosownie wysokim stopniu, karę (odnoszoną np. do wielkości szkody) należy uznać za rażąco wygórowaną.

Niezależnie od powyższej uwagi, odnoszącej się konkretnie do kwestii zgłoszenia żądania miarkowania, należy podkreślić, że aby żądanie dłużnika mogło okazać się skuteczne, materiał sprawy musi dawać podstawę do dokonania przez

Sąd ustaleń wypełniających konkretnie choć jedną z wymienionych w art. 484 § k.c. przesłanek powstania ww. prawa podmiotowego po stronie dłużnika. Źródło tych ustaleń nie jest istotne – miarkowanie może nastąpić bez względu na to, czy ustalenia te były wynikiem twierdzeń stron co do faktów bezspornych, faktów przyznanych lub uznanych za przyznane, czy zostały przez sąd poczynione wskutek przeprowadzonego postępowania dowodowego – niezależnie od tego, która ze stron sporu sformułowała dane twierdzenia o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz wnioski dowodowe służące wykazaniu prawdziwości tych twierdzeń. Znaczenie ma jedynie to, czy ustalenia faktyczne sprawy dają sądowi podstawę do stwierdzenia, że zobowiązanie zostało w znacznym stopniu wykonane lub kara umowna jest rażąco wygórowana. W praktyce jest jednak oczywiste, że przywoływaniem twierdzeń i dowodów na ich poparcie zainteresowana jest strona, na której spoczywa ciężar dowodu faktów (w rozumieniu art. 6 k.c.), wobec czego bierność tej strony, w sytuacji braku innych podstaw do dokonania stosownych ustaleń, może prowadzić do tego, że sąd nie zmniejszy kary umownej, mimo zgłoszenia przez dłużnika takiego żądania – nawet obiektywnie zasadnego, lecz co do którego nie zostały wykazane przesłanki tej zasadności.

W celu wykonania uprawnienia do żądania zmniejszenia kary umownej przez sąd nie jest wprowadzić niezbędne (choć zwykle, zwłaszcza w razie reprezentowania dłużnika z tytułu kary umownej przez zawodowego pełnomocnika, byłoby pożądaną) użycie przez dłużnika konkretnie przywołanych w art. 484 § 2 k.c. słów o „żądaniu zmniejszenia kary umownej”, jednak z kilku przyczyn wymagane jest odpowiednio wyraźne sformułowanie żądanie miarkowania.

Po pierwsze, zgłoszenie tego żądania rodzi powinność zbadania przez sąd, w zakresie zgłoszonych przez strony twierdzeń o faktach i przedstawionych dowodów, czy zostały spełnione przesłanki wykonania zobowiązania w znacznej części lub rażącego wygórowania kary umownej. W razie zgłoszenia żądania miarkowania sąd musi się do niego odnieść, zasądzając, stosownie do stwierdzonych (lub nie) podstaw miarkowania, całą sumę należną z tytułu kary umownej albo sumę zmniejszoną, a w przypadku takim jak w sprawie – odpowiednio ocenić zakres skuteczności zarzutu potrącenia. Żądanie miarkowania kary umownej powinno zatem przybrać postać na tyle wyrazistą, by sąd mógł przystąpić do badania

przesłanek określonych w art. 484 § 2 k.c., konkretnie w związku z oceną podstaw do miarkowania kary, a nie w innym celu, np. weryfikacji, czy żądanie zapłaty kary umownej w pełnej wysokości, choć stanowi wykonanie prawa podmiotowego przysługującego wierzycielowi, to w istocie jest przejawem nadużycia tego prawa (art. 5 k.c.).

Po drugie, dopiero w razie zgłoszenia omawianego żądania sąd uzyskuje kompetencję do ingerencji w treść łączącego strony zobowiązania, tzn. do ukształtowania wysokości należnej kary umownej w sumie niższej niż określona przez strony. W postępowaniu cywilnym sądy nie mają generalnej kompetencji do ingerowania w stosunki cywilnoprawne, a większość zapadających orzeczeń stwierdza jedynie nastąpienie, wskutek różnych zdarzeń, określonych skutków prawnych, np. obowiązku zapłaty określonej kwoty. Ingerencja sądu w stosunek prawny (jego nawiązanie, rozwiązanie, zmiana treści) jest możliwa wyłącznie w razie przyznania wspomnianemu organowi odpowiedniej kompetencji na podstawie konkretnego przepisu – tylko w razie wystąpienia określonych tym przepisem przesłanek oraz skorzystania przez uprawniony podmiot z możliwości zgłoszenia stosownego żądania.

Po trzecie, zgłoszenie przez dłużnika żądania miarkowania kary umownej ma doniosłe znaczenie dla wierzyciela. Rzecz nie tylko w tym, że orzeczenia kształtujące na nowo treść stosunku prawnego oddziałują na sytuację prawną stron tego stosunku, lecz w tym, że dzięki wyraźnemu zgłoszeniu żądania miarkowania wierzyciel, świadomy przyjętej przez dłużnika formy obrony przed obowiązkiem zapłaty kary umownej w pełnej wysokości, ma możliwość reakcji na żądanie dłużnika i podjęcia stosownej obrony przed niekorzystnym dla niego zmniejszeniem tej kary.

W dążeniu do przekonania sądu o braku podstaw do miarkowania wierzyciel może w szczególności przedstawiać twierdzenia i dowody kwestionujące prawdziwość twierdzeń dłużnika o wykonaniu zobowiązania w znacznym stopniu lub o rażącym wygórowaniu kary umownej. Wprawdzie ciężar dowodu przesłanek uzasadniających dokonanie miarkowania (tzw. dowodu głównego) spoczywa na dłużniku, jednak wierzyciel może nie chcieć pozostawać bierny, lecz w ramach tzw. dowodu przeciwnego wykazać się aktywnością w postępowaniu dowodowym,

zmierzającą do podważenia twierdzeń dłużnika – z nadzieją na przekonanie sądu o ich niezgodności z prawdą albo o zachodzeniu wątpliwości co do prawdziwości tych twierdzeń (stan *non liquet*). W obu wskazanych tu przypadkach skutkiem działań wierzyciela powinna być odmowa zmniejszenia kary.

W konsekwencji należy przyjąć, że żądanie miarkowania kary umownej musi dać się jednoznacznie odczytać z treści oświadczeń procesowych strony. W postępowaniu cywilnym w zasadzie w żadnym wypadku nie jest wymagane użycie konkretnych, wskazanych w ustawie słów i sformułowań, jednak rzeczywiste znaczenie oświadczeń strony domagającej się miarkowania musi odpowiadać temu, co wynika z art. 484 § 2 k.c. Sytuacja kształtuje się odmiennie jedynie w sprawie o miarkowanie *sensu stricto*, gdy dłużnik z tytułu kary umownej, jako powód w sprawie, wnosi o ukształtowanie stosunku prawnego na podstawie ostatnio wskazanego przepisu. W takim wypadku, co wynika z art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c., żądanie powinno być „dokładnie określone”; uzasadnia to wymaganie od dłużnika precyzyjnego określenia, że domaga się on właśnie zmniejszenia kary umownej. Nawet w takim wypadku nie jest jednak konieczne określanie podstawy do dokonania przez sąd miarkowania – zgodnie z zasadą *da mihi facto dabo tibi ius* wystarczające jest podanie przez powoda faktów, które odpowiadają przesłankom powstania po jego stronie odpowiedniego prawa podmiotowego; niepodanie lub niewykazanie takich faktów skutkować powinno oddaleniem powództwa.

W przypadku powództwa o ukształtowanie kary umownej w zmniejszonej wysokości oczywiste jest, że powód musi, w ramach „dokładnie określonego żądania”, wskazać docelową (w jego przekonaniu) wysokość kary. Nie ma podstaw do przyjmowania, by sam układ procesowy, w którym podmiot zainteresowany miarkowaniem kary umownej może być powodem lub pozwanym, a zmniejszenie tej kary może stanowić żądanie główne lub zarzut w sensie procesowym, decydował o wymaganiach stawianych treści żądania zmniejszenia kary umownej.

W konsekwencji należy zatem przyjąć, że wspomniane żądanie, zgłaszane w procesie o zapłatę kary, ewentualnie w sprawie o zapłatę wierzytelności, która, zgodnie z twierdzeniami pozwanego, uległa umorzeniu przez potrącenie z karą

umowną, tj. w większości spraw występujących w praktyce, również powinno obejmować wskazanie kwoty, która stanowić ma nową (zmniejszoną) wysokość kary. Nie ulega jednak wątpliwości, że stanowisko w tej kwestii może zostać najczęściej co najmniej wyinterpretowane z działań procesowych strony zobowiązanej do zapłaty kary, w szczególności z żądania oddalenia powództwa w określonej części połączonego z żądaniem zmniejszenia kary. W razie zgłoszenia żądania miarkowania bez dookreślenia, jaki miałyby być zakres zmniejszenia kary umownej, sąd powinien wezwać stronę do skonkretyzowania tego żądania, gdyż w sensie prawnym jest ono zgłoszone przez dłużnika dopiero w przypadku wskazania, jakiego zmniejszenia (do jakiej kwoty) żąda. Określona przez stronę kwota zmniejszonej kary umownej wyznacza ramy dopuszczalnej ingerencji sądu w treść stosunku zobowiązaniowego stron; dokonanie redukcji w stopniu dalej idącym nie jest możliwe, gdyż stanowiłoby orzeczenie ponad żądanie miarkowania.

W okolicznościach niniejszej sprawy ocena, czy zachowanie powódki stanowiło „żądanie zmniejszenia kary umownej” w rozumieniu art. 484 § 2 k.c., okazała się niemożliwa. Sąd Apelacyjny nie sprecyzował bowiem, które konkretnie czynności dłużniczki, kiedy podjęte i przybierające jaką postać, zostały przez ten Sąd uznane za zgłoszenie żądania miarkowania. W motywach zaskarżonego wyroku zawarte zostało wprawdzie stwierdzenie świadczące o upatrywaniu w jakimś zachowaniu powódki „zarzutu [...] odnoszącego się do miarkowania kary umownej”, jednak wyrażenie tego stanowiska przez Sąd wyłącznie w formie wzmianki, bez konkretyzacji czynności dłużniczki, daty jej podjęcia, czy podania numeru karty akt sprawy, nie pozwala na identyfikację tej czynności, niezbędną do przeprowadzenia oceny, czy określone zachowanie wyrażało w sposób dostateczny wolę skorzystania z możliwości przewidzianej w art. 484 § 2 k.c. Tymczasem skarżący wyraźnie kwestionuje fakt skorzystania przez powódkę z omawianego prawa podmiotowego.

Kwestia jest tym bardziej złożona, że Sąd pierwszej instancji wyraźnie wskazał, iż powódka nie zgłosiła „zarzutu procesowego” miarkowania kary umownej. Wprawdzie przyjmuje się, że żądanie miarkowania może być zgłoszone aż do zamknięcia rozprawy przed sądem drugiej instancji, jednak w motywach zaskarżonego wyroku brak również informacji o zgłoszeniu takiego żądania

w postępowaniu apelacyjnym. W tej sytuacji niezbędne było jednoznaczne sprecyzowanie przez Sąd Apelacyjny, w jakim zachowaniu upatruje żądania miarkowania, zwłaszcza że w wyniku kontroli instancyjnej nastąpiła – uzasadniona skutecznością zarzutu miarkowania – zmiana zaskarżonego apelacją wyroku i częściowe uwzględnienie powództwa.

Ze sposobu ujęcia przytoczonego wcześniej fragmentu uzasadnienia zaskarżonego wyroku można jedynie wnioskować, że możliwość zastosowania art. 484 § 2 k.c. Sąd Apelacyjny wiązał konkretnie z podniesieniem „zarzutu odnoszącego się do miarkowania”. Oznacza to, że Sąd ten – trafnie – żądania miarkowania nie wywodził pośrednio z samego faktu dochodzenia przez wykonawcę zapłaty wynagrodzenia w pełnej wysokości. Powódka, będąca wierzycielką co do obowiązku zapłaty wynagrodzenia, była jednocześnie dłużniczką co do zapłaty kary umownej. Z żądania zapłaty pełnej kwoty nieuiszczonego dotychczas wynagrodzenia można byłoby wprowadzić wnioskować, że powódka za niezasadne uznaje stanowisko pozwanego, który w powołaniu się na skuteczne potrącenie wierzytelności upatrywał podstaw oddalenia powództwa, jednak zgłoszenie i podtrzymanie żądania zapłaty samo w sobie nie jest równoznaczne z wnioskiem o zgłoszeniu żądania miarkowania kary umownej.

Zajęcie stanowiska o dalszym przysługiwaniu powódce dochodzonej w sprawie wierzytelności, którego wyrazem jest popieranie żądania pozwu, może być motywowane w różny sposób, np. nieprzysługiwaniem roszczenia o zapłatę kary umownej czy nieskutecznością dokonania potrącenia wierzytelności z powodu złożenia oświadczenia przez osobę nieuprawnioną. Żądanie zasądzenia kwoty wynagrodzenia w pełnej wysokości, także po powołaniu się przez pozwanego na złożone wykonawczynie oświadczenie o potrąceniu, nie jest zatem równoznaczne z podniesieniem zarzutu miarkowania kary umownej. Sąd trafnie uznał zatem, że konieczność zbadania zasadności żądania miarkowania zachodzi dopiero w razie podniesienia stosownego zarzutu, będącego przejawem wykonania prawa podmiotowego.

Niemożliwość oceny, czy zarzut miarkowania został podniesiony, powoduje, że nie jest także możliwe zbadanie zasadności pozostałych zarzutów kasacyjnych,

odnoszących się do zakresu miarkowania dokonanego przez Sąd drugiej instancji. W konsekwencji uzasadnione jest uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania – na podstawie art. 398¹⁵ § 1 zd. 1 k.p.c.

[SOP]

[ms]